№. 46 w Czwartek dnia 24. Lutego 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 21. Lutego — Głoszą, że francuski poseł przy tutajszym dworze Delacour, mianowanym został posłem w Konstantynopolu, Bourgoing zaś posłem przy dworze w Wiedniu.

Cesarz łaskawie przyjął deputacyą węgierską.

Minister skarbu oświadczył swe zadowolenie giełdzie za jéj zachowanie się w ostatnich dniach.

Wiedeń, 22. Lutego — W ciągu wczorajszego dnia polepszyło się nieco cesarzowi Jmci i przepędził noc spokojnie z małemi przerwami. Dziś czuje się pokrzepionym i podpisał kilka spraw gabinetowych.

Obywatel Ettenreich, który z pułkownikiem O'Donnellem mordercę schwytał i powalił na ziemię, otrzymał od cesarza Jmci krzyż kawalerski Franciszka Józefa.

Paryż, 21. Lutego. — Wczora zostali przedstawieni członkowie ciała prawodawczego z małżonkami cesarzowéj.

Powiadają, że pan Brennier nie jest przeznaczonym do Konstantynopola.

Berlin, 23. Lutego. — Naj. Pan raczył nadać nadkoniuszemu J. C. W. wielkiego księcia następcy tronu rosyjskiego, tajnemu radzcy Tolstojowi order orła czerwonego pierwszéj klasy, nadwornemu marszałkowi księciu Michałowi Koczubejowi, order orła czerwonego drugiéj klasy, radzcy tytularnemu i tajn. sekretarzowi J. C. W. wielkiéj księżnéj na stępczyni tronu Moritzowi, order orła czerwonego czwartéj klasy; tudzież bankierów M. A. Rothschild i Synowie w Frankfurcie nad Menem zamianować nadwornemi bankierami J. K. Mci.

Berlin, 22. Lutego. — O zawartym układzie handlowym pomiędzy Prusami a Austryą pisze Kreuzzeitung co następuje: układ ten jest jednym z najobszerniejszych, które w dziedzinie handlowéj polityki zostały zawarte. Naprzód zawiera układ handlowy i żeglugi, następnie układ celno kartelowy, nakoniec kartel monetowy W układzie handlowym umówiono całe szeregi przedmiotów wolnych od cła, w osobnéj zaś taryfie znajdują się wymienione towary, które będą przepuszczane po zniżonéj opłacie celnéj. Liczba przedmiotów wolnych od opłaty jest bardzo wielka. Z tych niektóre przytaczamy, garnczarskie wyroby bez i z glazurą, węgle, cynk, fabrykaty z młynów, jako kasza, mąka, makarony i t. d. papier nieklejony, książki, mapy, nuty, ryciny, bydło i t. d. Układ ten jest zawarty na lat 12, od 1. Stycznia 1854 do 31. Grudnia 1865, ale tylko między Austryą i Prusami, zastrzeżono przytem przystęp do niego państwom niemieckim, które na dniu 1. Stycznia 1854 należeć będą do związku celnego. Równie wolno przystąpić do tego układu państwom włoskim, które należą do związku celnego austryacko włoskiego.

Wrocław, 19. Lutego. — Z listy umarłych w zeszłym tygodniu wyjmujemy: na cholerę 32, na kurcze 24, na żarnice 20. W ogóle 147 osób. Od 17. do 18. zachorowało na cholerę 11, umarło 4, wyzdrowiało 1. Od 18. do 19. zachorowało na cholerę 16, umarło 8, wyzdrowiało 1.

Francya.

Paryż, d. 18. Lutego. — Monitor ogłasza dekret cesarski podwyższający żołd dzienny podoficerów o 10 centimów. Podwyższenie to żołdu dotyczy wszelkiéj broni, a nawet żandarmeryi. W sprawozdaniu poprzedzającém ów dekret powiedziano: żołd wojskowy niezostaje w harmonii z rozmaitemi stanowiskami, które tworzą powszechną organizacyą armii i społeczne obowiązki. Skoro finansowe źródła kraju pozwolą, powinien żołd wielu stopni niezwłocznie być powiększony i przytem zacząć należy od bardzo ważnéj klasy podoficerów. Niedostateczność tego żołdu tak jest znaną, że od dawnego czasu rzeczą tą jego cesarska mość bardzo się zajmował. W rzeczy saméj potrzeba okazała się nieodzowną, aby podoficerowie pobierali żołd dostateczny, aby mogli wydołać ciężarom, które ich tłoczą, a które wypływają ze służby i z zasady karności, iż jako przełożeni żyć inaczéj muszą, jak ich podwładni. Rzeczą także jest ważną, zbliżyć ich do oficerów, pomiędzy którymi wielu z nich figurować będzie; jest to też środek, utrzymania ich pod chorągwiami, gdzie głównie o to chodzi, aby długo pod niemi zostawali. Dotąd życzenie niepowiększania wydatków państwa, głównie przyczyniało się do odwłoki tego polepszenia stanu podoficerów, ale w chwili, gdzie przez zmniejszenie armii zmniejszają się powszechne koszta w departamencie wojennym, zdaje się rzeczą odpowiednią, skoro przez przeznaczenie małéj sumy, téj potrzebie się zapobieży.

Dwór cesarza duchowny składa się: pierwszy jałmużnik, biskup w Nancy, drugi jałmużnik, ksiądz Tirmarche, proboszcz w Ham (będzie miał tytuł biskupa *in partibus infidelium*). Wielk wikary jałmużnika Delalle. Pierwszym kapelanem Mullais, drugim kapelanem Versini, trzecim kapelanem Liabent, dalszym kapelanem Laines, sekretarzem Quin Lacroix.

— Potomek pierwszéj familii algierskiéj książe Sid Mohamed przybył do Paryża. Rodzina jego odznaczała się jeszcze za czasów Bonapartego, kiedy ten ruszył z armią do Egiptu, swém przywiązaniem do Francyi. Dziad jego dostarczał mąki armii francuskiéj i nieprzyjmował za to żadnych pieniędzy, chociaż jenerał Bonaparte żądał tego liwerunku. Rodzina rządziła dawniéj prowincyą algierską.

— Na przyszłą jesień ma być zorganizowaną wielka flota.

— Augsb. gazeta pisze z Paryża, że kiedy pan Kisselew w końcu Listopada wrócił z urlopu do Paryża, przywiózł z sobą własnoręczny list cesarza rosyjskiego, w którym mu radził, aby się niepospieszał ze zmianą formy rządu, chociaż mocarstwa zagraniczne życzą sobie przywrócenia monarchii we Francyi, jednak dla utrzymania pokoju życzą sobie, aby przewidziany przypadek dopiero po dojrzałéj rozwadze nastąpił. Gdy teraz na dniu 2. Grudnia zostało cesarstwo ogłoszone, odpowiedział Napoleon III. na pismo cesarza rosyjskiego. W niém oświadczył, że ogłoszenie cesarstwa nastąpiło w skutek powszechnego głosu Francyi, a więc zupełnie dojrzało i jest żywotniejszem od wszystkich rządów, które je poprzedziły we Francyi. Na to pismo odpowiedział cesarz rosyjski i wyraża w niém radość z przywrócenia cesarstwa we Francyi. Na dowód zaś swojéj przyjaźni stanowi pana Kisselewa dotąd tylko opatrzonego w misyą nadzwyczajną przy księciu prezydencie, rzeczywistym i pełnomocnym ministrem przy cesarzu Francuzów. Pismo to doręczył pan Kiselew cesarzowi na dniu 13. Lutego, gdy tenże wrócił ze mszy w kaplicy tuileryjskiéj i dawał posłuchania. Według przyjętéj teraz etykiety posłowie pierwszego stopnia bywają do cesarza przypuszczani, wiele razy o to się zgłoszą. Posłowie zaś zwyczajni tylko w niedzielę mają posłuchania, wyjąwszy nadzwyczajnego przypadku, w którym proszą o prywatne posłuchanie, które im też się dozwala. Zdaje się, że to pismo cesarza rosyjskiego głównie się przyczyniło, iż mowa cesarza przy zagajeniu ciał państwa tchnęła w wysokim stopniu pokojem.

— Panowie Thiers, Pasquier i jenerał Cavaignac oddali swe kartki wizytowe u jenerała St. Priest, po wypuszczeniu go z więzienia.

— Rządowi francuskiemu oddała Anglia testament Napoleona. Testament ten został złożony w królewskim dworze londyńskim, z powodu sumy, którą Napoleon złożył w angielskim banku.

(*Kor. Cz.*) — Paryż znajduje się w jakim nigdy się dotąd nie znajdował. Dawniéj post wchodził zwykle w układy z karnawałem do samego św. Józefa i pozwalał mu, w niektóre dni, młodzież paryzką zababawiać.Tego roku, surowość jego stała się nieubłaganą. Bale rządowe i publiczne całkiem ustały, a prywatne, jeżeli dawniéj były rzadkie, to dziś są jeszcze rzadsze. Nigdy też Paryż nie przedstawiał tak prawowiernéj fizyonomii jak dzisiaj. Oby na tem skorzystał! Lud paryzki bawił się mało podczas karnawału; tłusty wtorek nie widział ni zgiełku masek na bulwarach, ni pijanych hulatyk Courtilli. Czy lud będzie się teraz modlił? Nim to nastąpi, rząd robi prawdziwe razzie na szynki po wszystkich departamentach i zamyka je pod różnemi pozorami. Kroku tego nie można dosyć dochwalać we Francyi, gdzie szynki spotykają się jeżeli nie co dwa kroki, to co dwa domy. Srednie i wyższe towarzystwa żyją karnawałowemi wspomnieniami. Zgiełk balu senackiego jest obfitym materyałem ciągłych rozmów. Mówią, że dywizya jazdy w Wersalu uczuła się obrażoną, iż występowała przed kobietą, chociaż ona była cesarzową. Mówią, że rada municypalna miasta Orleans nie chciała przyjąć podanego jéj adresu z powodu cesarskiego małżeństwa. Na tem ograniczają się dzisiejsze plotki. Aresztowanie żartownisiów legitymistowskich i korespondentów, zamyka dotąd usta wszystkim nowiniarzom. Wczoraj 14 tylko korespondentów było zatrzymanych w więzieniu Mazas. Dzisiejszy Constitutionnel donosi, że czterech nowych z niego wypuszczono. Zostaje więc jeszcze 10. Pan Tański był już indagowany dwa razy. Zdaje się, że korespondenci nie będą oddani pod sąd za korespondencye, lecz za rozsiewanie fałszywych nowin, zbrodnią bardzo elastyczną. Wielu sądzi, że cała ta sprawa skończy się na internowaniu aresztowanych, co pozbawi korespondentów chleba i kary-

ery. Ja choćbym się omylił, jestem zdania, że rzeczona sprawa skończy się w sposób dość łagodny, z przyczyny, iż rząd ma na głównym dzisiaj względzie nie jątrzenie ludności i danie czasu do zakorzenienia się we Francyi instytucyom cesarskim. Po dokonaniu aresztowań, policya zrobiła przeglądy papierów u kilku pisarzy politycznych. Mówiono, że zrewidowała nawet papiery Rotszylda, szukając korespondencyi z jenerałem Changarnier, ale była to za zbyt wielka plotka. List Changarniera, ogłoszony w Times, Gazeta francuzka wzięła za dowód, iż jenerał jest przeciw skojarzeniu dynastyi bourbońskich i że należy do partyi thiersowskiéj, czyli czysto orleańskiéj. Nie pan Dupin, jak się spodziewano, lecz pan de Royer został mianowany prokuratorem jeneralnym przy sądzie kasacyjnym. Wiadomość ta uważną jest za ważną przez partye monarchiczne i obracaną przeciw rządowi. Ruch w Medyolanie zrobił największe wrażenie dopiero wczoraj, skoro wyczytano w dziennikach angielskich odezwy Koszuta i Mazziniego i skoro się dowiedziano, że ten ostatni, w przewidzeniu ruchu, bawił od miesiąca we włoskiéj Szwajcaryi. Czy ten ruch wybuchnął w skutek spodziewanego ruchu w Paryżu, jak mniema l'Independance? trudno zapewnić. Francya może być okrytą konspiracyami, zamachy odosobnione mogą się pokazać, ale pamiętajcie na moje słowa, że rewolucya ludowa jest zupełnie niepodobna w Paryżu. Jedna część ludu jest wylana dla cesarza, druga, choćby chciała, nic zrobić nie może, potężnéj sile zbrojnéj i strategicznych ulicach. Tylko rewolucya wojskowa byłaby podobną, ale wojsko, pomimo różnych plotek, jest ciągle wierne, karne i czeka z ufnością rozleglejszego pola działań.

Po zapewnieniu się o poskromieniu ruchu w Medyolanie, po ustaniu deszczów i osuszeniu ziemi przez małe przymrozki, giełda się podniosła, dla zrobienia honoru pochlebnemu zdaniu sprawy p. Bineau o finansach francuzkich. Pomogło jéj w tem lepsze trzymanie się giełdy londyńskiéj i odłożenie na późniéj podwyższenia procentu eskomptowego przez bank angielski. Spokój materyalny Francyi jest głęboki; pracy jest podostatkiem, bourgeoisie sarka, lecz pociesza się robieniem majątków. Z rozpoczęciem się postu, kaznodzieje zaczęli po kościołach zwykłe konferencye. Tego roku każe u ś. Rocha dawniéj podejrzany ksiądz Lacordaire. Pierwsza jego konferencya zdradziła zaraz jego usposobienie liberalne. Ks. Lacordaire zdefiniowawszy wyraz vir, oznaczający człowieka wielkiego charakteru, położył sobie dwa pytania: na czem polega wielkość charakteru i czy wielkość charakteru jest obowiązkiem dla każdego człowieka. P. de Cesena w Constitutionnelu wyrzeka się w imieniu rządu, broszur »les limites de la France« i »Lettres franques« napisanych przez legitymistów. Dzisiejszy l'Univers zawiera dość obszerny artykuł o Rosyi i jéj dążnościach. Z powodu aresztowań korespondentów, la Presse ogłosiła kilka śmiałych artykułów, które zwróciły publiczną uwagę, ale któremi rząd raczył pogardzić. Według Gazety francuzkiéj na 700 emigrantów, znajdujących się w Belgii, tylko 10 odebrało amnestyą. Pani Bianchi, za przewiezienie pism zakazanych, została skazaną przez sąd w Lille na 6 dni więzienia i 500 fr. kary.

Cesarstwo jeżdżą często po ulicach Paryża w powozie czterokonnym, bez eskorty i odbierają dowody sympatyi ludu. Onegdaj zwiedzali garde meuble, w którém mieszczą się starożytne meble dworu, i musée des souverains, które zostanie otwarte jutro dla publiczności. Tego samego wieczora byli na komedyi pani de Girardin, Lady Tartuffe, granéj w teatrze francuzkim. Jak się zwykle dzieje, większa połowa biletów teatru była tego wieczora zakupiona przez ministra stanu. Wczoraj zwiedzili budującą się salę w Menus Plaisirs dla wiosennéj wystawy obrazów.

W elekcyach hiszpańskich bierze górę opozycya liberalna. Według ostatniéj Revue Britanique, lord Aberdeen zbliżył się do Austryi, nie zmieniając rodzinnych stosunków z Francyą. Żałował on, że dwory północne nie uznały zaraz Napoleona III., ale oświadczył, iż w razie zerwania pokoju, stanie na stronie Austryi i Rosyi, uważając się związanym przez traktat z r. 1815. Jeżeli podanie Revue Britanique jest prawdziwe, polityka lorda Aberdeena wiele się różni od polityki lorda Malmesbury, jak wiadomo całkiem przyjaznéj dla Francyi, i dla tego zganionéj przez Quarterly Review. Polityka lorda Aberdeen zmusi dzisiajszy rząd francuzki do trzymania się pokoju, a w razie wojny do użycia propagandy.

Hiszpania.

Madryt, 13. Lutego. — Królowa nie zagai osobiście kortezów, tylko prezes ministerstwa ją wyręczy. Ministerstwo pracuje pilnie nad projektem do nowego prawa wyborczego, który izbom przedłożyć zamyśla.

— Heraldo zawiera długi artykuł, w którym słowy najwyszukańszemi wychwala cnoty i charakter cesarzowéj francuskiéj, która jak autor wyraża, będzie przedmiotem ubóstwienia ze strony Francuzów, podobnie jak jest dumą Hiszpanii.

— Nawet Narvaez, któremu dumę i pychę zarzucano, zostając u szczytu szczęścia swego tak się nienadymał, jak teraz Roncali, który w większych, aniżeli którykolwiek z poprzedników jego, łaskach u królowéj matki zostaje. Obydwoje pracują wspólnie nad obaleniem konstytucyi, któréj rewizya niezwłocznie kortezom przedłożoną zostanie. Że ojcowie ojczyzny na wszystko przystaną, czego rząd od nich zażąda, nikt o tem nie wątpi. Dziwić się będą, kiedy usłyszą, że według wszelkiego do prawdy podobieństwa Brawo Murillo po ukończeniu rewizyi tekę finansów znowu obejmie, gdyż ministerstwu mąż zdolniejszy w tym względzie, aniżeli teraźniejszy, koniecznie jest potrzebny. Narvaez wciąż jeszcze przebywa w Beariz pod Bajonną. W liście jednym do przyjaciół swoich miał otwarcie powiedzieć, że ani na krok w Beariz się nieruszy, jeżeli go przemoc zlamtąd niewypędzi. Zmiana załóg wciąż się jeszcze odbywa, co skarb wielkie summy kosztuje. Zamierzają też Baskom przywrócić bez ograniczenia fueros, jakie oni przed wojną baskijską mieli, skoro tylko interes dotyczący konstytucyi z kortezami odrobiony będzie. Chcą przez to Basków dla siebie pozyskać, i przynajmniéj w jednéj części kraju uskarbić sobie popularność.

— Od kilku dni robi rząd znów polowanie prawdziwe przeciw politycznéj prasie dziennéj. Dziennik jeden, Epoca, został nawet po cztery kroć w jednym dniu zabrany; Esperanza trzy razy. Heraldo redagowany przez hrabiego San Luis jest dziennikiem jedynym, który dotąd sideł cenzora zastawionych uniknął. Espana, zausznica królowéj matki została także wczoraj na poczcie zatrzymaną. Zamieściła bowiem wiadomość przedwczesną, dotyczącą związku infantki Amalii z księciem bawarskim, kiedy rzecz ta bynajmniéj jeszcze nie jest pewną. Wciąż spodziewają się tu przybycia króla Ludwika bawarskiego, który, jak słychać, kontrakt ślubny sam chce zawrzeć.

— Wyszła teraz ustawa we względzie ustanowienia na nowo gwardyi królewskiéj. Pułkownikiem jéj jest jeden marszałek, podpułkownikiem jenerał major, szefem batalionu pułkownik i t. d., żołnierze wszyscy mają stopień feldwebla.

— Pomiędzy rzeczami, które kortezom przedłożone być mają, znajduje się także przywrócenie majoratów i dziedziczność godności senatorskiéj u grandów pierwszéj klasy. Prawa te były już przed 2ma laty przez Bravo Murillo ułożone, ale nie przyszły przed kortezów. Deputowani zbierający się w Marcu przyjęciu ich trudności żadnéj stawiać nie będą; liczba znaczna tych panów należy sama do szlachty wysokiéj. Przywrócenie majoratów było już od dawna planem ulubionym królowéj matki; ma ona przytem na myśli swoją liczną familią.

Włochy.

Turyn, 14. Lutego. — Proklamacyą Radetzkiego z Werony z 11. Lutego jak najsrożéj tutaj ganią. Publiczność poczytuje za rzecz równie nierozsądną jak niesłuszną, iż miasto wielkie liczące 160,000 mieszkańców odpowiadać ma za zamach rewolucyjny, do którego wcale nienależało, co więcéj nawet go jawnie potępiło, kiedy przecież zazwyczaj zwycięzcy rewolucyi lub powstania ogłaszać zwykli, że większość ludności po ich stronie zostaje, i tylko duch buntowniczy nieznacznéj mniejszości wichrzy. Surowość zastosowana do Medyolanu tym surowiéj bywa tu potępianą, zwłaszcza, że wszyscy są tego zdania, iż rząd austryacki miał tysiączną sposobność zapobiedz powstaniu, a następnie ofiary liczne i nieszczęście niezmierne oszczędzić, albowiem władze wiedziały poprzednio o tém szalonem przedsięwzięciu. Godnem uwagi jest, że proklamacya Radetzkiego powoduje półurzędowy turyński Parlamento do protestacyi energicznéj, która się oświadczeniem wymierzonem do półurzędowego dziennika medyolańskiego kończy, że Piemont przestrzegając praw i układów między narodowych jakoteż utrzymując w zupełności instytucye swoje, Europie dać może dowód najlepszy mocy rządu swego, spokojności, jaką się kraj cieszy, i prawowitości praw swoich, — praw owych, których Piemont zawsze dobitnie bronić i nienaruszone utrzymać potrafi. — W końcu donieść jeszcze wypada o pogłosce obiegającéj po pewnych kołach Turynu. Poseł austracki w Turynie chwalił podobno w obecności prezesa gabinetu hr. Cavoura środki energiczne naprzeciw wychodzcom, którzy granice lombardzkie przekroczyć chcieli i t. p. ale zarazem dodał, że mniéj energiczne branie byłoby Austryą skłoniło do obsadzenia twierdzy pogranicznéj Alessandryi. Na to hr. Cavour, trzymając w ręku depeszę londyńską, dał odpowiedź spokojną i lakoniczną: »w przypadku tym byłaby Anglia flotę z 10,000 żołnierzy pod Triest wysłała.«

— Proklamacye Radetzkiego dowodzą jasno, jak wielkiem jest niebezpieczeństwo we Włoszech. Coś podobnego jeszcze nigdy niebyło, aby rząd przyznawał, iż pomiędzy mieszkańcami ilość przeważająca jest niezadowoloną. A tu wyraźnie oświadczają, że niewielu tylko jest dobrze myślących, i tych właśnie od kar pieniężnych wyłączają. Otóż to stan okropny! Położenie Austryaków we Włoszech jest pewnie nie lepsze, aniżeli było położenie Francuzów w Hiszpanii. Czy koniec innym będzie?

Niebezpieczeństwo istotne dla Włoch widzi rząd austryacki w tem, że rychléj czy późniéj Francya, mając w przedniéj straży Sardynią, Włochom w pomoc przyjśćby mogła. Dotąd wydają się wszelkie obwinienia, na jakie się z strony Austryi odważają, nieuzasadnionemi. Podobnież może uważaćby trzeba za płonny zarzut czyniony z Turynu rządowi austryackiemu, iż on bardzo dobrze wiedział o wybuchu nastąpić mającym, ale naumyślnie podżegaczom pole wolne pozostawił. Ale pewną jest rzeczą, że proklamacye Mazziniego i Koszuta powód dadzą do zażaleń cierpkich w obec Anglii. Przecież jeden z dzienników austryackich już pisze: »dopókiż jeszcze stały ląd koszta niesłychane czuwania wojskowego ponosić zdoła, jakie przyjaźń ludu angielskiego na niego wkłada? W większe jeszcze niedogodności zawikła federacyą zasiłek z Szwajcaryi włoskiéj. Niepodobna wolności i narodowości przysługi gorszéj wyświadczyć, jak przez marzycieli republikanckich, przez których usta owe święte nazwy nadużywane bywają.

Szwajcarya.

Bern, d. 17. Lutego. — Środki rozporządzone z strony lombardskiéj przeciw kantonowi tessyńskiemu były tu dotąd uważane za skutki łatwe do wytłumaczenia niespokojności najnowszych w Medyolanie. Spodziewano się że zamknięcie granicy wkrótce zniesionem zostanie, zwłaszcza że z strony rządu tessyńskiego i graubündskiego starania wszelkiego dołożono, aby zamiar udziału w powstaniu ile możności z tamtéj strony granicy udaremnić. Z powodu tego też komisarz wyznaczony przez radę federacyjną do Tessynu niewyjechał. Ale teraz zdaje się rzeczy te postać daleko groźniejszą przybierają. Rozporządzenia najnowsze austryackiéj komendy wojskowéj w Lombardyi świadczą o duchu nieprzyjaznym naprzeciw Szwajcaryi, a naturalną będzie rzeczą, że władze federacyjne w przekonaniu wewnętrznem o prawem pełnieniu obowiązków międzynarodowych niepominą milczeniem wrażeń jen. Singera w jego proklamacyi najnowszéj. W skutek tego nowego ukształcenia się rzeczy rada związkowa nad tem się zastanowiła i wysłanie niezwłoczne pułkownika Burgevis do Tessynu uchwaliła.

Jak gazeta zürichska donosi, według badań najdokładniejszych niepotwierdza się pogłoska, że Mazzini był w Tessynie, ale natomiast o mało niewpadł w łapkę Saffi. Według doniesień z Bernu z 16. Lutego, ograniczenia komunikacyi na granicy Graubündten zniesione zostały. Po-

dróżni i towary kupieckie przechodziły bez przeszkody; tylko furmani z Graubündten przebywać przez górę jeszcze niemogli.

Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Lutego. — Ani zamieć śnieżna, ani mrozy nie ostudziły we wielu tutajszych mieszkańcach żydowskich chęci przesiedlenia się do Ameryki. Czterdziestu żydów powiększéj części młodych puściło się wczora koleją żelazną w tym celu do Hamburga, gdzie wsiądą na okręty. Pomiędzy nimi znajdował się jeden starszy, bo 60 lat liczący, którego wezwały do siebie dzieci już dawniéj przesiedlone, a teraz w dostatku żyjące w Ameryce.

(Dalszy ciąg mowy o ordynacyi gminnéj, mianéj pr. deputowanego hr. Augusta Cieszkowskiego: Nie nasza to zatém jak powiedziałem wina. Jest to moi panowie, co zowiemy objektywną nemesis. (Oklaski). — »Niemyślcie, że tu jaki uboczny mamy zamiar. Daleką od nas najlżejsza myśl jakiéjś niegodnéj odpłaty lub zemsty. Niemożna tu nawet pomyśleć o jakimś mściwym zamiarze, bo to np. jak kiedyby kto sam się zranił, a rana ta pociągała za sobą amputacyę, i amputacyę tę uważaćby miano jako zadosyćuczynienie za zadanie sobie rany. Ale dość o tém moi panowie, muszę do innego przejść punktu

»Winienem wam wykazać, że nietylko ten powód, ale inne jeszcze tak zasadnicze, jak zastósowawcze, są podstawą naszego dzisiejszego głosowania. O ordynacyi powiatowéj i prowincyonalnéj niemoże być tu oczywiście mowy, bo ta, jak powiedziałem, nieistnieje dla nas. Już w zeszłym roku w czasie uchwalania powrotu sejmów prowincyonalnych potępiliśmy ją, a przez usta naszego kolegi i przyjaciela Żółtowskiego, wyświecone zostały naówczas powody naszego wotowania, co nam rzadki poklask obu stron wysokiéj izby zjednało.

»Stanowcza to przeto, i ani o tém mówić co więcéj. Moglibyście nam wszakże zarzucić, ale nacóż jeszcze ordynacyą gminną do tego? przynajmniéj téj nie naruszył bynajmniéj § 73 ordynacyi powiatowéj i prowincyonalnéj! Tak jest moi panowie z tego chcemy się wam usprawiedliwić, dla czego pragniemy również zniesienia ordynacyi gminnéj. Przedewszystkiém dozwólcie mi nadmienić, żeśmy nie mieli najmniejszego udziału w stanowieniu tego całego prawodawstwa gminnego z d. 11. Marca 1850. Wiadomo, że naówczas zniewoleni byliśmy, po ułożeniu ustawy konstytucyjnéj, ale jeszcze przed jéj zaprzysiężemem i ogłoszeniem, wszyscy razem w obu izbach mandaty nasze złożyć: byliśmy do tego przymuszeni, powtarzam, albowiem szło wtedy jeszcze *de lege ferenda* ale nie *de lege lata*, a my przez dobrowolne nasze zaprzysiężenie nie mogliśmy pozwolić domniemywać się, abyśmy kiedy dobrowolnie przyjmowali ustawę, która prawa nasze milczeniem pomija. Wówczas więc moi panowie kiedy wszystkie nasze ławki na mocy wyższego nakazu obowiązku opróżnione były, przyszło w téj izbie do obrad nae ordynacyą gminna, i jednym pędem je skończono. Nie wspominam tu wreszcie o tém, aby usprawiedliwić z naszéj strony jakąś odrazę do tego prawa, bo od tego daleki jestem, ale tylko, aby wykazać, że gdyby wszystkie nasze głowy wzięły były udział w tych naradach, prawo, przynajmniéj w naszych oczach, przypuszczam, że byłoby lepsze wypadło.

»Niechaj wszakże będzie jak chce, nie mieliśmy pomimo tego nienawiści do prawa ordynacyi gminnéj wydanego o nas, a bez nas, takześmy się nie wahali przemawiać za wprowadzeniem jego, a nawet za istotném jego wykonaniem; takześmy jeszcze wspierali m. p przez parę lat wnioski wasze, aby je u ministeryum wyjednać, i że my sami, przynajmniéj większa liczba z tych, którzyśmy wtedy zasiadali w izbie, ochoczo przykładali rękę do wykonania tego prawa.

»Mogłoby to nie jednemu wydać się niekonsekwentnem. Moi panowie, bardzo często zdarza się, że wielu z was, którzy się nie możecie przenieść myślą w położenie nasze, postępowanie nasze uderza i ściąga niekiedy na siebie zarzut niekonsekwencyi. — Proszę was m. p. raz na zawsze, nie sądźcie tak. Lubo nie posiadamy w literaturze naszéj tyle drukowanych logik co wy, wszakże wierzajcie memu słowu, że my również dobrze przejęci jesteśmy logiką, że wzrok nasz w kwestyach politycznych, czy nosim okulary lub nie (śmiech) nie tak krótki, jakby mniemać można, i że przedewszystkiem w piersiach naszych bije serce dla dobra naszego ludu i ojczyzny, a z takiem uzbrojeniem niemasz niebezpieczeństwa dać się uwieść. Wyjaśnię wam przeto, dlaczego mimo żeśmy nie bardzo zbudowani doskonałością ordynacyi gminnéj, przecież pragnęliśmy jéj wprowadzenia i wszelkim sposobem takowe popieraliśmy.

»Prosta to rzecz m p. przez ustawę, a nawet przez ogłoszone już prawodawstwo gminne, dawny prawny stan naszych wewnętrznych stosunków, był albo zupełnie zniesiony, albo tak dalece zakwestyonowany, że rzeczywiście nie wiedziano czego się trzymać. Otóż m. p. w położeniu naszém, *lex* choćby ona była *dura lex*, zawsze lepsze jak bezprawie. Ordynacya gminna była już prawem. Nie mieliśmy żadnéj nadziei uzyskać lepszéj i odpowiedniejszéj narodowości naszéj. Cóż nam przeto pozostało innego, aby nie zostawać pod *bon plaisir* panów administrujących, nad to, aby ordynacyę gminną mającą już moc prawa wprowadzić w życie? Nie taję się z tém, że między naczelnemi prezydentami i prezydentami rejencyi, między radzcami rządowemi i radzcami ziemskiemi aż do komisarzy dystryktowych na dół, znam bardzo zacnych i godnych ludzi, ale nikt mi nie weźmie za złe, że wolę raczéj zostawać pod prawem, niech ono sobie będzie jakie chce, aniżeli być poddanym samowoli urzędników, śmiertelnych, przenośnych, mogących być oddalonemi i nie wszędzie jednakowych. Nie dziwcie się zatém m. p. żeśmy ordynacyę gminną poczytywali za kotwicę ratunku. Mieliśmy nadto inny jeszcze powód, który nas ku niéj skłaniał. Przyświecała nam przez nią niejako nadzieja, za pośrednictwem ordynacyi gminnéj dojść do pewnego stopnia własnéj administracyi. Przynajmniéj w §. 6. prawa, zasada ta bez ogródki była wyrzeczoną. Wprawdzie, dość było staranniejszego i niepowierzchownego wczytania się w ustawę gminną, aby poznać natychmiast że ten jedyny paragraf tak dalece przed wszystkiemi innemi obarczony był biórokratycznemi żywiołami, tak dalece obcemi dodatkami w wątpliwość postawiony, że w samej rzeczy mało było widoków dla administracyi własnéj. Ależ moi panowie raz przecie musiało się zacząć prawo, a bezprawie się skończyć, i dla tego byliśmy gotowi przyjąć ustawę gminną taką jaką była.

»Otóż czyście kiedy widzieli moi panowie, aby jeżeli prawo jakie uważa się z góry jako pis aller, i z podobnem do niego przystępuje się uczuciem, iżby co za tem prawem przemawiało? I w rzeczy saméj moi panowie pytam się was, komuż ta ustawa gminna miała być przydatną, kogo miała ona zadowolić.

Pozwólcie mi moi panowie pominąć całkiem miasta. Wiecie bowiem, że jak wszędzie tak i u nas, tož samo i gdzieindziéj, miasta polubiły swoje dawne instytucye miejskie i niechętnieby się z niemi rozstały, dla przyjęcia nowych, któreby wprawdzie najwięcéj do nich się stosowały. W miastach przeto nowe prawo nie najlepsze miało przyjęcie, ale dopieroż po wsiach! Jeden z mówców odzywających się przy ogólnéj dyskusyi utrzymywał, że przez zniesienie ordynacyi gminnéj, wrócilibyśmy do tego położenia, iżby tak nazwani dziedzice, za pomocą przysłużającego im mianowania sołtysów, robiliby z gminą coby im się podobało. Otóż moi panowie u nas nigdy nie było tego przypadku. Sołtysi tak podług prawodawstwa polskiego, jako i ciągłym obyczajem zawsze wybierani przez gminę; tak nazwana szlachta dziedziczna nie ma w tem żadnego interesu, a interesem jéj dobro powszechne i z wyjaśnionych dopiero powodów była ona raczéj skłonną uważać ordynacyę gminną, jeżeli nie za korzystną dla naszych stosunków, to przynajmniéj za znośną. Nie było u nas, jak to słyszę, że gdzieindziéj bywało, aby kładziono jakie przeszkody na drodze, owszem ze strony dziedziców czyniono wszystko co można, aby nowemu prawu zjednać przyjęcie. Mógłbym wam zacytować fakta, przytoczyć dobrze znane imiona, iż wszelkim sposobem gotowość i wsparcie udzielono, gdzie nawet ofiarowano się ze strony dziedziców ponosić przez pewien przeciąg lat koszta powstające z zaprowadzenia nowéj ustawy gminnéj. Ale gminom wiejskim nie przypadało to bardzo do smaku; uczuwały się one u nas prawie bez wyjątku zrażone jakąś obczyzną, którą im przedstawiono, że niemiały najmniejszéj ochoty do wdania się w tę sprawę. Nie mogę sobie przypomnieć czyli która gmina wiejska okazała się przychylną temu prawu, wydawało się ono im jakoś nie miłe. Prócz tego nie upatrywali w niem włościanie żadnéj ulgi, owszem utrudzenia przez formalności jakie to prawo za sobą pociągało, tudzież większe koszta. Umieli zatém wyrozumieć to z niego, że ustawa gminna byłaby dla nich bardzo drogą ale tylko materyalnie nie moralnie. Otóż osądźcie sami m. p. czyżby położenie to mogło być inaczéj znośném, jak tylko pod warunkiem, aby gminy wiejskie składały się wszędzie w wielkie zbiorowe gminy i łączyły się z sobą. (Bardzo słusznie!) Gdyż pod tym jedynie warunkiem można było znaleść zdolne do sprawowania czynności gminnych osoby i powstające ztąd koszta pokrywać. (d. c. n.).

Gostyń, d. 21. Lutego. — Ciągłe zawieje śnieżne, które dziś mało co od panujących przed tygodniem się różnią, przeszkadzają nie tylko ruchowi wszelkiemu handlowemu, ponieważ nawet poczty jeszcze co dzień o parę godzin się opóźniają, ale jeszcze nie jednego pijaka karzą za nałóg pijaństwa Wyrobnik Trenner, który na drodze zwirowéj prowadzącéj do Leszna kamienie rozbijał, cały swój zarobek poświęcał pijaństwu w karczmie w Herstopowie. Pił więc i czekał aż śnieżna zamieć ustanie, ale że długo śnieg padał, przeto postanowił udać się ku domowi. Napiwszy się wprzódy doskonale na drogę, aby mu ciepło było, szedł drogą ku Drobninowi. Na drodze toru nie było, szedł więc powoli, zataczał się po śniegu, aż nareszcie zmęczony usiadł sobie na drodze dla wypoczynku i zasnął na wieki. Znaleziono go siedzącego i przywianego do połowy śniegiem. Już to trzeci człowiek, który z pijaństwa ginie w naszéj okolicy.

GALERIA KAWALERÓW DO WZIĘCIA.

(Dziennik warszawski.)

(Ciąg dalszy.)

— Teraz mu nawet miléj jest usłyszyć, że która umie przewybornie dusić zrazy lub na patelni smażyć naleśniki, jak że słynie z pisania poezyi do Noworoczników albo odbiera laury za kompozycye w muzykalnym świecie. On już nawet nie pragnie w posagu gotówki, byleby tylko pannie przyzwoitą chciano dać wyprawę i żeby potem, gdy klamka zapadnie, umiała się do jego dochodów (wraz z długami) zastosować.

Ale jak na nieszczęście, mimo tylu ustąpień i pokory, zaczyna się z nim takiż sam żart-seryo, jakiego on dawniéj używał. Jeżeli rękojmią jego wziętości była przedtém pensya i tytulik, kiedy jeszcze był w całéj pełni swéj dwudziestokilkoletniéj wiosny, — dziś, już ta pensya stała się za małą, a i tytulik dla panny nie wielkim, skoro kawaler stracił swe rumieńce, schudł i nieco pożółkł na twarzycce.

Dawniéj, nie jeden ojciec oddałby mu córkę bez namysłu, i do tego z workiem, w którym jakkolwiek nie było tak wiele, ale zawsze wyraźnie dwadzieścia tysięcy — dziś... nie da ani córki, a tém więcéj worka, dowiedziawszy się z opinii publicznéj, że praktykant życia rozmiłował się w szampanie i ostrygach i że do prawdziwego jego szczęścia w domu, potrzeba koniecznie bankietów i zielonego stolika.

Lecz powie może który, że teraz dostąpił wyższego stopnia i wszystkie jego dochody stoją podwojone — to choć rodzicom mile zawsze słuchać takiéj piosnki, panna jednak odwróci się od aspiranta, nie mogąc patrzyć np. na jego koniec czerwonego nosa, jako znak miłości kordiałów z Grochowa, z któremi się przez przeciąg tego czasu zaznajomił.

Wszystko już teraz słowem, nie jedzie jak to sobie życzy, kiedy nawet tak zwany w świecie »człowiek przyzwoity«, ukochany od ojca i matki za swe wielkie cnoty, jeszcze dla bagateli straci praetium fisci, choćby tylko dla jednéj brodawki, którą sobie goląc codziennie, kaleczy. Brodawka, jakież to wielkie głupstwo żeby tracić żonę i może 50,000!... ale cóż, kiedy i ptaszek niegdyś śpiewał z tego tonu; zrywał oto przysposobione związki, np. dla tego że panna, niższą o dwa cale, jak on chciał, nie była.

A jednak bądź co bądź, nigdy bardziej kawaler nie pragnąłby się ożenić jak ukończywszy rok trzydziesty, gdy tu jak na złość wszystko jak po grudzie idzie, on znów przyśpiesza kroku, tak mu z tém jest pilno; a nawet chcąc zyskać na czasie, omija teraz wszystkie domy, w któ rych uznaje sam panny za piękne, za młode, bogate i pretensyonalne, nazywając ten instynkt odpychający dobrodziejstwem nieba.

Już teraz i charakter jego moralny doznał pewnéj zmiany, loika wzięła inną podstawę, a interes całkiem odmienną od dawnéj, rachubę. Ubiera się tak jak zawsze przyzwoicie — odrzucił tylko ze staréj epoki przesadę, to jest, nie lubi więcéj jaskrawych kolorów, nieco za bardzo krzyczącego kroju, przenosząc teraz czystość nad wszelkie zalotne wyskoki i fac simile paryskich żurnali; słowem, trzyma się téj średniéj pro porcyi, jak się u nas powszechnie ludzie ubierają. Pragnąc jednak koniecznie swéj osobie nadać normalniejszą wartość, nie smoli już tak wiele żółtych rękawiczek, nosi zwykle czarne lub jakieś do prania, a pewnie wstydziłby się dzisiaj kamaszków na ulicy i czego bądź z frendzelką albo z guziczkami. Za te jednakże straty, przyjął inne, bo finansowych wdzięków emblemata, któremi obkłada się cały: ma np. na palcach kilka złotych węźów z emaliowemi jak tęcza główkami, w chustce na szyi, nosi brylantową szpilkę; chcąc zaś czemkolwiek odwrócić uwagę od swojego brzuszka, który mu już nieco rość zaczyna, nosi z ciężkiego aksamitu kamizelki, na których to zwykle dość rekomendacyjnie odbija się złoty łańcuch od zegarka, co mu jeszcze, kiedy był mleczakiem i wy rostkiem nie przyszło do głowy. Fryzować głowy, to się nawet wsty dzi, tém więcéj używać perfum i pomady, gdyż te zbytkowe przyprawy, jak się już wyraża, jedynie tylko na wieczory lub bale przystoją mężczyźnie.

Dawniéj w towarzystwie kobiet, tém więcéj gdzieby jedna była jego pokusy kawalerskiéj celem, w rozmowie był tylko galantem — dziś został adwokatem albo rzemieślnikiem, który tylko chciałby swój interes ukuć. Dawniéj popisywał się ze znawstwem w literaturze i sztukach nadobnych, miłośnik nauk i wielbiciel wszystkich muz dziewięciu, — dziś poznaje nicość tylu skarbów głowy, bo te od męża dzisiejszych czasów nie przyniosą kobiecie żadnego procentu. Dziś chce tylko uchodzić za wykształconego w praktycznym rozumie, gdyż to wszystko zapowiada, żeby nietylko żoną, ale i majątkiem jaki weźmie, dobrze pokierował.

Podobać się a podobać, mawia jeszcze często, jest wielka różnica: bo i uprzejmość jego sama ma już nieco inaksze jak dawniéj znaczenie, chce tylko wykazać przez swoje usługi, że nawet anioł nie będzie już lepszym, niż on, dla żony; a prawie zawsze lubi mówić o swéj oszczędności, zamiłowaniu w cichem i spokojnem życiu, o idealnem nawet szczęściu dwojga istot, którego nie ma w kawalerskim stanie. On się jeszcze niekiedy wydać może z szczególną do dzieci skłonnością, anticipative, ażeby już zupełnie mógł upewnić, że nietylko być może jedynym na męża, ale i najprzykładniejszym z ojców, jeśliby kiedy niebo dom jego pobłogosławiło, o czem także zręcznie, znając gust kobiet, uprzedzi. (d. c. n.)

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 22. Lutego. — Pszenica 62—67 tal. Zyto $45\frac{1}{2}$—$48\frac{1}{2}$ tal. Jęczmień 38—39 tal. Owies 26—28 tal. Groch 52—55 tal. Rzep zimowy 78—77 tal Rzepik zimowy 77—76 tal. Rzepik latowy 67—66 tal. Olej rzepiowy $11\frac{7}{12}$ tal., siemienny $11\frac{3}{4}$—$11\frac{1}{4}$ tal. Okowita bez beczki $21\frac{1}{3}$ tal.

Szczecin. 22. Lutego. — Zyto $44\frac{3}{4}$. Oléj rzepiowy $10\frac{1}{3}$ Okowita $16\frac{3}{4}$.

Przybyli do Poznania dnia 23. Lutego.

HAZAR: Węsierski z Rudek; Koczorowski z Witosławia.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Hansemann z Landsb.; Jungnickel z Szczecina.
HOTEL DREZDENSKI: Höniger z Drezna; Lubczyński z Szamotuł; Schindowski z Berlina; Sasse z Rogoźna; Gappner z Gostkowa
HOTEL RZYMSKI: Materne z Leszna; ks Fenrych z Chrzypska; Rodloff z Sierakowa.
HOTEL PARYSKI: Bredkraycz z Kucharek; Szafarkiewicz z Dzierzchnicy; Sławoszewska z Ustaszewa.
HOTEL BERLINSKI: Skórzewski z Szubina.
POD TRZEMA LILIAMI: Knoll, Böhm z Grodziska; Wruk z Rostworowa.
POD KORONĄ: Meincke, Bärmann. Abel z Pniew.
HOTEL WROCŁAWSKI: Cello z Mezzanego.
HOTEL EICHBORNA: Philipp z Stolpy; Jacoby z Gniezna; Tachauer z Frankf.
POD ŁABĘDZIEM: Silberstein zi Zaniemyśla.
W mieszkaniu prywatném: Bendsch, Pudlewicz z Grodziska; Stark z Gap; ul. ś. Marcina nr. 19.

Pan Bogumił Goltz, Warszawianin rodem, od czasu sławnego Jerzego Forstera zapewnie najdowcipniejszy pisarz Prus zachodnich na polu estetyczném, ma zamiar opisania podróży swojéj po Egipcie w sześciu prelekcyach dla dam i panów w tutejszém mieście. Niżéj podpisani sądzą obowiązkiem swoim zwracać uwagę szanownych obywateli na zacne umysło we używanie, które z tych prelekcyj sławnego podróżnika, najznakomitszym talentem obdarzonego, dla nich wynikać będzie.

Cena za jeden bilet do wszystkich 6 prelekcyj wynosi złp 9, do każdéj z osobna złp. 2. Szczegóły w tutejszych gazetach jeszcze ogłoszone będą.

Poznań, dnia 22. Lutego 1853.

Dr. Lucas, prowincyalny radzca szkolny,	*F. v. Blumberg*, kapitan i sekretarz przy prowinc urzędzie poborowym.
v. Hindenburg, Radzca Ziemiański.	

Księgarnia Żupańskiego ma na przedaj eksemplarz kompletny z trzema inwentarzami **Volumina legum.**

OBWIESZCZENIE.

Rozporządzenie §. 7. Regulaminu względem czyszczenia ulic dla miasta Poznania z dnia 15. Lutego 1837 roku, podług którego zrzucanie śniegu z dachów i rynień wtenczas uskuteczniać się powinno, kiedy już po ulicach ludzie nie chodzą, a jeżeli nagła odwilż, zwłoki niedozwala, tedy należy kogo postawić dla ostrzegania przechodzących. Śnieg ten równie jak śnieg i lód wewnątrz posiadłości w celu oddalenia go na ulicę wyrzucony, powinien tego samego dnia, a najpóźniéj do godziny 5téj po południu na miejsca do złożenia go przeznaczone, być wywieziony; — z tém nadmienieniem się przypomina, że kontrawenientów kara pieniężna od 1 do 5 Talarów a w razie niemożności stósowne więzienie czekać będzie.

Poznań, dnia 21. Lutego 1853.

Król. Dyrektoryum Policyi.
Radzca Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Bór w Biskupicach w powiecie Średzkim położony, do Seminaryum tutejszego duchownego należący, sprzedany będzie w parcellach

w terminie dnia 15. Marca r. b.

o godzinie 10téj zrana w Biskupicach wyznaczonym, przez licytacyą publiczną. Warunki sprzedaży przedłożone będą na żądanie w Registraturze naszéj i w mieszkaniu borowego Kostrzewskiego w Biskupicach.

Poznań, dnia 12. Lutego 1853.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi.

Aukcya mydła.

W piątek dnia 25. Lutego r. b.

przed południem od godziny 9. sprzedawać będę przez publiczną licytacyą i za gotówkę w lokalu aukcyjnym przy ulicy Magazynowéj Nr. 1. na rachunek zamiejscowego domu

około 60 cetnarów białego twardego mydła

w skrzyniach do $1\frac{1}{4}$ cetnara, według życzenia interessentów także w mniejszych ilościach.

Zobel, komisarz aukcyjny.

Wynajęcie pomieszkania.

Pod Nr. 1/142. na Królewskiéj ulicy w domu Nowackich jest pierwsze piętro od Wielkiéj nocy 1853. do wynajęcia. Bliższa wiadomość u Pana Zobel, Administratora i Porucznika pod Nr. 1. przy Magazynowéj ulicy.

Monachyjskie świece

(Milly-Kerzen)

przedaje paczkę pierwszego gatunku po 8 Sgr. a drugiego po 7 Sgr.

Skład gazu i rafinerya oleju

w Poznaniu przy ulicy Zamkowéj i narożniku rynku Nr. 84. ***Adolf Asch.***

Poprawne odprowadniki reumatyzmu.

(Cena exemplarza wraz z opisem sposobu użycia 2 Złote; mocniejszego 3 Złote; bardzo mocnego 6 Złot.; exemplarz w kształcie obwiązki, na bóle w biodrze i łytkach kosztuje 12 Złotych.)

Odprowadników reumatyzmu nie należy brać za jedno z Łańcuszkami reumatyzmowemi, pierwsze bowiem składają się z płytek powleczonych massą żywiczną nasycona kruszcowemi i innemi uzdrawiającemi partykułami. Gatunek ich najsłabszy (po 2 Złt.) posiada więcéj prądności aniżeli łańcuszek dwu- do trzech talarowy. Ztąd też pochodzi, że Odprowadniki od roku 1846., pomimo rozliczniéj przemijającéj rywalizacyi, wzięły stanowczo górę nad wszystkiemi współzawodnikami, i dzisiaj powszechnie z niechybnym skutkiem używane są jako najlepsze lekarstwo na wszelkiego rodzaju reumatyzmy, bądź chroniczne bądź akutne, na słabości nerwowe, kongestye, bóle dnawe głowy, rąk, kolan, stóp; na cierpienia twarzy, szyi i zębów, płynienie oczu; żganie i szum w uszach, tępość słuchu, ból piersi, grzbietu i bioder; darcie członków, kurcze, bicie serca, bezsenność; różę w twarzy, różne zapalenia itd. itd. — Niezliczone posiadamy świadectwa z najszczerszemi pochwałami od lekarzy tak krajowych jak zagranicznych, tudzież od osób co za pomocą naszych Odprowadników zdrowie uzyskały, i powierzyliśmy takowe, jakoteż Skład główny na Wiel. X. Poznańskie i Królestwo Polskie domowi handlowemu pod firmą:

ANTONI ROSE

w Poznaniu, w Bazarze.

Wilhelm Mayer i Spółka w Wrocławiu,

posiedziciele jedynéj fabryki poprawnych Odprowadników reumatyzmu.

Z pomiędzy zaświadczeń przytaczamy tutaj dla braku miejsca tylko następujące:

Odprowadniki reumatyzmu z fabryki PP. Wilhelm Mayer i Spółka w Wrocławiu działają tak skutecznie, iż je policzyć musiałem do najlepszych w swym rodzaju środków, i polecić je mogę nie tylko w reumatyzmach, ale nadto we wszelkich chorobach, w których uzdrowienie zależy na ożywieniu systemu nerwowego. To poświadczam na żądanie.

Poznań, dnia 26, Listopada 1848.

Radzca lekarski Dr. Gräfe,
garnizonowy lekarz sztabu w Poznaniu.

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 22. Lutego 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
dito z roku 1850.....	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
dito z roku 1852.....	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego..........	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego...	—	$148\frac{1}{2}$	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	93
dito miasta Berlina..............	$4\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	--
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	97	—
dito Pomorskie........	$3\frac{1}{2}$	—	100
dito W. X. Poznańskiego..	4	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Szląskie..........	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie........	4	—	101
Louisdory.....................	—	—	$111\frac{1}{8}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	Dnia 23 Lutego. 1853. r. od tal.	śgr.	fn.	do tal.	śgr	fn
Pszenicy, szefel	2	6	8	2	15	6
Żyta, szefel	1	23	4	1	27	9
Jęczmienia, szefel	1	18	10	1	23	4
Owsa, szefel	1	5	6	1	11	2
Tatarki, szefel	1	14	6	1	16	8
Grochu, szefel	2	5	6	2	10	—
Ziemniaków, szefel	—	15	--	—	17	6
Siana, centnar	—	26	—	—	28	--
Słomy, kopa	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec	2	5	—	2	10	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	—	—	—	17	12	—